

## Pogranicza opowieści (wybór z cyklu wierszy) – część II

Przełożył Miłosz Waligórski

nie śmiesz się śmiać  
nie chcę się śmiać ale czuję  
jak przepływa mną rzeka  
i nie mogę inaczej

–

nic się nie przecięło  
nie złało nie związało  
tylko się zbliżyło  
i ledwie musnęło

na mgnienie poczuliśmy  
że za ścianą coś pulsuje  
żyje własnym życiem  
ale to za mało

na opowieść  
za dotknięciem  
komórki skóry obumierają  
odnawiają się

przechodzą przez cykl rozwojowy  
od początku do końca

ale i tak nie starczy tego na opowieść  
(tylko na mgliste wyznaczenie granic)

*ton można przedłużyć do godziny albo dnia*

wybrać metodę ale zdaje się że to metoda wybiera ciebie  
jeśli nie przejmiesz inicjatywy (gdzieś) między życiem a śmiercią  
płynne przejście między jednym a drugim

między jednym a drugim nie można  
nie można przeprowadzić dokładnej linii  
wybrzeże prowizorycznie wyznaczone wodą  
horyzont nieustannie nika (oddychać tylko)  
napęłniać płuca czystym gazem nie widzisz  
że już nie powietrze a woda że już nie niebieska  
a szara że już nie ton a dzień

—

na drodze do celu generuję zmęczenie  
celem wędrówki staje się zmęczenie  
a nie miasto do którego zmierzam

(gdziekolwiek kiedykolwiek  
łatwo tracę orientację)

—

w hotelowym pokoju  
stoję chwilę przy oknie  
za podwójną szybą ruch drzew  
nie słychać dźwięku wiatru w liściach  
a jego nieobecności  
nie zastąpi mi ani szept  
ani westchnienia  
zmęczenie które  
ode mnie odeszło  
jest prawdziwsze  
niż to co mam  
przed sobą

„Romboid” 2008, nr 8.